

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Halszki Wierzbickiej

pt. *Muthiana orèra. Stać się kobietą Lomwe,*

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Olszewskiego

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 2018

Etnografia Afryki portugalskojęzycznej, w tym Mozambiku była dotąd dla polskich antropologów słabo znana. Nieliczni spośród tych, którzy przebywali w tym kraju w zasadzie etnograficznych badań terenowych tam nie prowadzili. Tak np. Leonard Adamowicz zajmował się malarstwem naskalnym, Jolanta Koziorowska koncentrowała się na muzealnictwie, Eugeniusz Rzewuski na kwestiach lingwistycznych a Renata Diaz-Szmidt na literaturze. W okresie postkolonialnym, sytuacja wewnętrzna w byłej Afryce portugalskiej długo zresztą nie sprzyjała tego typu badaniom, słaba też była znajomość wcześniejszych badań na tym terenie. Stąd przedstawioną mi do oceny rozprawę Pani mgr Halszki Wierzbickiej opartą na etnograficznych badaniach terenowych wśród grupy Lomwe w środkowym Mozambiku w prowincji Zambezia przyjąłem z dużym zainteresowaniem. Wprowadza ona czytelnika we współczesne realia kulturowe tej części Afryki a pogłębione studia w środowisku miejscowych kobiet nad kluczowymi w kulturze tradycyjnej obrzędami przejścia, odkryły przed nami niezbadane dotąd aspekty tej kultury szczególnie z zakresu antropologii ciała i seksualności. Doktorantka podejmując się prowadzenia przez 7 miesięcy badań w terenie pozaeuropejskim zamiast zająć się np. antropologią w domu, musiała zapewne radzić sobie ze stresem i zmęczeniem, jakie niesło przebywanie w społeczeństwie o radykalnie innej kulturze i życie w przysłowiowym „buszu”. Już sam ten fakt sprawia, że z uznaniem należy odnieść się do jej dzieła.

I. Ocena merytoryczna rozprawy

Rytuały przejścia, jako kategoria analityczna znana jest w etnologii od ponad stu lat i podjęcie kolejnych badań w tym temacie nawet w terenie słabo dotąd przebadanym z poznawczego punktu widzenia nie rokowało samo w sobie wniesienia do nauki czegoś istotnego. Autorka jednak w podjętych przez siebie badaniach skorzystała z ogólnego rozwoju

studiów antropologicznych prowadzonych przez kobiety nad problematyką w dużej mierze kobiecą, choć na nowe teorie się tu szczególnie nie powoływała. Poszła w kierunku dość popularnych w ostatnich dekadach wśród antropolożek tzw. studiów kobiecych (*women's studies*), których niezaprzeczalną zasługą było zwrócenie uwagi na niewidoczne często dotąd, w tzw. „męskiej antropologii” - kobiety i szereg zagadnień ich właśnie dotyczących a pomijanych zwykle przez antropologów-mężczyzn. Dzięki temu dość wąską kategorię obrzędów przejścia udało się jej rozszerzyć pokazując cały proces stawania się kobietą w kulturze Lomwe, unikając przy tym głębszego wejścia, co z mojego punktu widzenia uważam za słuszne, na teren bardziej zaangażowanych politycznie studiów genderowych i dyskusji w duchu ideologii równościowej. Nawiasem mówiąc, słowo gender występuje w jej pracy w zasadzie tylko w licznych tytułach cytowanych prac. Jednocześnie zwracając szczególną uwagę na kulturowe uwarunkowania ciała, odkryła przed czytelnikiem nieznane jego aspekty. Dotychczasowe badania w tym temacie na pewno nie doprowadziły do tego typu wyczerpujących opracowań i analiz. Możemy więc uznać, że wybór tematu pracy oraz przedstawionej problematyki dokonany przez Autorkę na pewno był uzasadniony.

1. Tytuł

Tytuł pracy nie budzi większych kontrowersji. Pierwszy jego człon w języku Lomwe czy w zasadzie czilomwe ma pewien walor literacki w tym sensie, że przyciąga swą niezrozumiałością uwagę czytelnika. Podtytuł zapowiada natomiast zgodnie z treścią rozprawy problematykę związaną z obrzędami przejścia. Doprecyzowałbym tu tylko kontekst geograficzny, dodając informację, że rzecz dotyczy Mozambiku, gdyż niekonieczne wszyscy potencjalni jej czytelnicy muszą wiedzieć gdzie zamieszkuje lud Lomwe. Generalnie, jeśli pozna się już znaczenie całego tytułu to nie ma wątpliwości, że odpowiada on tematowi pracy.

2. Problem rozprawy

Problem rozprawy mgr Halszki Wierzbickiej został sprecyzowany poprawnie i wyjaśniony we „Wstępie”. Celem jej pracy było znalezienie odpowiedzi na pytanie: na czym polega proces stawania się kobietą w grupie etnicznej Lomwe. Kim są, czy też jakie są, kobiety w tej grupie współcześnie. Jakie znaczenie mają dla nich van genepowskie obrzędy przejścia, jak postrzegają swoje ciało, dlaczego akceptują tak daleko idącą jego modyfikację i jaką rolę

pełni w ich życiu seksualność. Autorka założyła, że odpowiedzi na te pytania pozwolą stworzyć względnie spójny, relatywnie kompleksowy obraz kobiet w jednej z mozambickich społeczności, umożliwiając poznanie procesu stawania się kobietą mądrą, dojrzałą, prawdziwą, piękną fizycznie i moralnie czyli tytułową *Mutiana orèra*, w duchu raczej feminizmu afrykańskiego niż zachodniego. Trzeba przyznać, że treść pracy faktycznie odpowiada tematowi i zakładanym celom.

3. Źródła i metodologia

Oryginalność rozprawy doktorskiej mgr Halszki Wierzbickiej wiąże się z tym, że została ona oparta na źródłach wywołanych tj. na jej własnych badaniach terenowych, rozmowach bez świadków, obserwacjach i uczestnictwie w ich życiu, stopniowemu budowaniu przyjaźni i stawaniu się przez badaczkę częścią środowiska tamtejszej kobiecej społeczności. Temat rozprawy dotyczący szeregu spraw intymnych, seksualności będącej zawsze w ten czy inny sposób przedmiotem tabu, wymagał zresztą takiego zaangażowania i zdobycia dużego zaufania przynajmniej przez wybrane kobiety. Autorka wyjątkowo dobrze sprostала temu zadaniu zaprzyjaźniając się z kluczowymi dla siebie rozmówczyniami, zyskując jak sama pisze „prawo zaglądania (nie tylko) do garów ale i pod spódnice tamtejszych kobiet. Rozmawiała nie tylko z rdzennymi mieszkankami miejscowości, w których prowadziła badania ale również innymi osobami dłużej przebywającymi w regionie, jak misjonarki, pielęgniarki czy biznesmeni z Portugalii, jak również z innymi badaczami tej kultury. Starala się uwzględnić także tzw. męski punkt widzenia poszerzający perspektywę jej obserwacji. Dowodem tego wszystkiego są nie tylko precyzyjne opisy przez nią dokonane ale i stworzona przez Autorkę unikalna dokumentacja fotograficzna.

Dziwi jednak w związku z tym, że mgr Wierzbicka nie dołącza spisu i dokładniejszych danych o swoich rozmówcach. Nie wychodzi nawet na moment w swej narracji z pozycji autorytetu etnograficznego. Nie wprowadza nas w sytuacje w jakich rozgrywały się konwersacje, nie wplata w swoją narrację cytatów z wypowiedzi rozmówczyń, nie usiłuje nawet stwarzać pozorów, że oddaje im głos. Prawie wszystkie wyróżnione w pracy cytaty pochodzą z innych opracowań lub literatury pięknej, które na dobrą sprawę nie powinny być wyróżniane w sposób przyjęty raczej dla wypowiedzi ustnych. Nieznajomość przez Autorkę języka czilomwe, będąc oczywiście pewną słabością prowadzonych przez nią badań, nie do końca tłumaczy ten brak własnych wypowiedzi ze strony rozmówców, gdyż wyniki jej pracy świadczą, że jej komunikacja z badanymi odbywająca się w języku portugalskim i angielskim

była wystarczająco dobra. Nie danie czytelnikowi wglądu do tych wypowiedzi trzeba uznać za błąd warsztatowy rozprawy.

4. Struktura

Autorka przedstawiła problematykę swych studiów w sześciu rozdziałach podzielonych na podrozdziały, poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem, słownikiem najważniejszych pojęć w języku czilomwe oraz obszerną bibliografią.

„Wstęp” nie budzi moich większych zastrzeżeń. Zawiera podstawowe elementy formalne, a więc wprowadzenie w problematykę oraz przedstawienie celu i założeń dysertacji. Autorka pomija tu prezentowaną zwyczajowo strukturę pracy, co nie jest konieczne wymagane, choć gdyby uczyniła ten wysiłek, to może wpłynęłoby to na większe uporządkowanie poruszanych w rozprawie kwestii.

Pierwszy rozdział poświęcony jest omówieniu źródeł i metod pracy, drugi wprowadzeniu w teren i dotychczasowym badaniom nad grupą etniczną Lomwe. Oba mają także charakter wstępny. W rozdziale drugim Autorka, moim zdaniem, powinna najpierw bardziej skoncentrować się na generalnym opisie regionu, badanej grupy etnicznej i miejsc, w których prowadziła badania a dopiero później dać wprowadzenie w literaturę przedmiotu i tematykę dotyczącą kobiet w Mozambiku.

Rozdział trzeci zawiera ogólną charakterystykę Mozambijek. Autorka przeciwstawia się tu europocentrycznej redukcji kobiet, jako biednych, uciemnionych i pozbawionych praw istot, pokazując, że płeć nie jest jedyną kategorią różnicowania a wyznaczniki wieku i przynależności do określonego klanu są często bardziej istotne. Przy tej okazji mogłaby poruszyć jeszcze kwestię prawa głosu czy też prawa do mówienia kobiet a tym samym władzy, które zależą właśnie od tych wyznaczników. Odnosi się też do problemu systemu matrylinearnego wśród badanych społeczności i tendencji do odchodzenia od niego pod wpływem chrześcijaństwa i islamu. Dla większej dyscypliny swojego wywodu Autorka powinna, moim zdaniem, najpierw jednak scharakteryzować dokładniej na czym w teorii miał polegać system matrylinearny i na ile, niezależnie od wpływów zewnętrznych, uwzględniał on już w jakiś sposób pokrewieństwo w linii męskiej, co często jest przez badaczy zachodnich niezauważane. Możliwe bowiem, że doktorantka nie prowadząc badań nad systemem pokrewieństwa zbyt łatwo dała wiarę starszym opracowaniom.

Kolejne podrozdziały w rozprawie dotyczą ról społecznych i statusu kobiet w społeczności Lomwe oraz tytułowej kategorii *orèra* czyli piękna. Są to fragmenty pracy poświęcone seksualnemu wymiarowi kobiecości, estetyce ubiorów, praktykom pielęgnacyjnym czy zabiegom fryzjerskim. Rozdział czwarty poświęca z kolei inicjacji, seksualności, symbolice poszczególnych części ciała i jego kulturowym modyfikacjom, skaryfikacjom i praktyce wydłużania warg sromowych. Obie wspomniane części stanowią najbardziej interesujące, oryginalne fragmenty rozprawy, wpisujące się w rozwijającą się stale antropologię ciała, płci i seksualności. Refleksje i interpretacje proponowane tu przez Autorkę są bardzo interesujące i w pełni uzasadnione. Mogłyby być jednak jeszcze bardziej pogłębione. Szkoda, np., że doktorantka nie odniosła się do koncepcji „mitu piękności”, który Naomi Wolf traktuje jako wynalazek, wiążąc go z początkiem „patriarchatu”, czy też „matriarchatu domowego” Sławomiry Walczewskiej lub „skóry społecznej” Terence’a Turner’a. Brakuje w pracy także analizy porównawczej z licznymi studiami na temat podobnych praktyk z innych części Afryki i świata. Zderzenia ich np. ze współczesnymi zachodnimi praktykami „rzeźbienia ciała” w postaci zabiegów chirurgii plastycznej, stosowania implantów, odchudzania czy rozwijania muskulatury. Można zauważyć, że te nurty w antropologii mogące dostarczyć Autorce wiele inspiracji do porównań i polemiki, nie zostały jeszcze dostatecznie przez nią przestudiowane.

Przedostatni, piąty rozdział jest wreszcie opisem *emwali* właściwych obrzędów przejścia, z uwzględnieniem kontekstu historycznego, miejsca i czasu, oraz dokładnego jego przebiegu stanowiąc główną część rozprawy. Wieńczy ją rozdział szósty dotyczący relacji seksualnych w kontekście sprawowanych ról społecznych i władzy. W zakończeniu zaś Autorka próbuje ostatecznie odpowiedzieć na pytanie postawione w rozprawie, kim jest współcześnie tytułowa *mutiana orèra*, na które odpowiedź oczywiście nie może być jednoznaczna.

Rekapitulując struktura recenzowanej rozprawy jest, jak najbardziej poprawna, choć nie wolna od mieszania poszczególnych jej wątków. Oryginalna i w pewnym zakresie odkrywcza, choć jej słabością jest brak pewności doktorantki w prezentowaniu swoich tez i zbyt częste ukrywanie się za cytataми z tekstów innych badaczek, które w końcu nie prowadziły takich, jak ona badań i wcale niekoniecznie ich opinie muszą być uznane za autorytatywne w tym przedmiocie badań.

II. Ocena formalna rozprawy

Praca, jak na rozprawę tego typu, jest pod względem objętości raczej skromna. Liczy, po odliczeniu wkładek z fotografiami tylko 167 s. tekstu. Od strony technicznej i językowej jednak nie można jej wiele zarzucić, co nie oznacza, że jest ona całkiem wolna od błędów w tym zakresie. Można mieć też wątpliwości, co do niektórych wyjaśnień Autorki związanych z niektórymi pojęciami, jak np. w przypisie 79, że etnonim „Indusi” jest przestarzały, czy też braku przekonujących argumentów z jej strony, dlaczego nie powinno używać się określenia „tatuaze bliznowe” nawet jeśli nie ma odpowiednika terminu „skaryfikacje” w języku badanej grupy. Przekaz pracy jest jednak wystarczająco klarowny. Ma przejrzystą konstrukcję wyводу i poprawne odnośniki. Na uznanie w tej pracy zasługuje zakres i sposób wykorzystanej literatury. Imponująca bibliografia, głównie anglojęzyczna zawiera w sumie 247 pozycji. Ważne jest także, że Autorka nie ominęła, tak ważnej w przypadku Mozambiku literatury portugalskojęzycznej (10 pozycji). Zwraca uwagę także wykorzystanie źródeł z zakresu literatury pięknej, choć szkoda, że w większym stopniu nie uwzględniła tego typu literatury w języku portugalskim. Dużym atutem pozwalającym czytelnikowi lepiej zrozumieć problematykę rozprawy, są bardzo dobre i w niektórych przypadkach unikalne, gdyż naruszające w pewnym sensie tabu jej własnej kultury zdjęcia. Sześćdziesiąt kolorowych fotografii wykonanych przez Autorkę, ma w tej rozprawie trudny do przecenienia walor dokumentacyjny. Dobrze, że został dołączony do niej także słownik najważniejszych pojęć z języka lomwe użytych w pracy. Autorka powinna jednak dodać tu prefiks *chi-* (*chi-*), który poprzedza zwykle określenie nazwy języków w tej grupie ludów Bantu. Nie wyjaśniła także relacji i zapożyczeń między językami *czilomwe* a *cziczewa*, gdyż wiele z tych terminów prawdopodobnie należy także do tego ostatniego powszechnie używanego przez Lomwe w Malawi. Brakuje też, jak już wspomniałem, załącznika ze spisem i danymi rozmówców oraz mapy terytoriów zamieszkiwanych przez Lomwe z zaznaczeniem miejscowości, w których Autorka prowadziła badania.

III. Wniosek końcowy

Kończąc chcę stwierdzić, że opracowanie podjętego problemu jest poprawne metodycznie i erudycyjnie pod względem merytorycznym. Podniesione w recenzji zastrzeżenia, pytania czy wątpliwości mogą być przedmiotem dyskusji ale Autorka bez żadnych wątpliwości zrealizowała stawiany sobie cel. Biorąc pod uwagę liczne walory pracy stwierdzam z pełnym przekonaniem, że rozprawa mgr Halszki Wierzbickiej spełnia warunki stawiane pracy doktorskiej. Uznać należy zatem, że stanowi ona podstawę do kontynuowania przez Radę

- Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jej przewodu doktorskiego.

Maciej Zgoda